№ 7. WILNO, 1 LIPCA 1937 R. ROK VIII

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Podgórna 1 m. 9.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedynczego 1 zł.

SAWA FRYDMAN.

Teoria prawa a teoria techniki prawniczej.

1. Zasadniczą bolączką teorii prawa jest jej zależność od potrzeb praktyki prawnej. „Zależność ta nie pozwala nauce o prawie badać i poznawać prawdy jako takiej, wprowadza do jej rozważań obce względy i punkty widzenia, pozbawiając je objektywnego charakteru naukowego, zacieśnia jej horyzont myślowy, przyćmiewa i mąci jej wzrok w różnych kierunkach i w różny sposób“ [1]). Teoretycy współcześni usiłują wyzwolić się z pęt praktyki prawa. Lecz im bardziej przykra jest dla nich rola „sług“ interpretatora ustaw, im radykalniej zrywają kontakt z interpretacyjną „nauką“ prawa, tym bardziej zarysowuje się w ich systemie inna ujemna skłonność, a mianowicie do zachłanności, do wszechobejmującej syntezy. Teoria prawa w ich ujęciu chce być nieomal mathesis universalis życia społecznego, a jednocześnie pragnie stworzyć podstawy do rozwiązania najtrudniejszych kwestyj praktyczno-politycznych. W systemie Kelsena teoria prawa zlewa się z ogólną nauką o państwie, a nawet wykazuje tendencję do zastąpienia ogólnej teorii wartości. W systemie Petrażyckiego teoria prawa jest podstawą teorii państwa, punktem wyjścia naukowej polityki społecznej i najbardziej chyba istotnym przyczynkiem do wyjaśnienia motywów zachowania się wzajemnego ludzi [2]).

Taki zasiąg możliwości schlebia ambicji teoretyka prawa, lecz budzi mimowoli refleksje krytyczne, zwłaszcza, że mimo swej uniwersalności, mimo radykalnego oddalania się teorii prawa od

---

[1]) Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności,* tłumaczył Jerzy Lande, Warszawa 1930, str. 59.

[2]) „Prawo jest podstawową sprężyną zachowania się wzajemnego ludzi, a przez to głównym czynnikiem życia społecznego“, powiada prof. Lande, *Sprawa teorii prawa,* Lwów 1934.

„ciasnego podwórka praktyki", jest ona nadal w ukrytej i zakonspirowanej formie „służebnicą" tej praktyki.

Wahania współczesnej teorii prawa między Scyllą „praktyczności" a Charybdą zachłanności są niewątpliwie zjawiskiem niepożądanym i wymagającym zastanowienia i ingerencji. Problem definicji prawa, ogniskujący w sobie wszystkie zdobycze i niedomagania teorii prawa, jest dogodnym punktem obserwacyjnym, z którego łatwo będzie dojrzeć te wahania, ustalić ich przejawy i źródło oraz ewentualnie wskazać sposób ich zwalczenia.

2. Istniejące próby rozwiązania problemu definicji prawa można ułożyć w ciągłym szeregu, na jednym krańcu którego znajdą się definicje materialne, określające prawo według specyficznej treści normy prawnej, na drugim zaś krańcu definicje formalne, oparte na ustaleniu swoistej struktury normy prawnej.

Gdy definiuje się prawo przez określenie jego specyficznej treści lub celu (np. prawo służy do ochrony równości, wolności albo porządku, celem prawa jest dobro jednostki, dobro ogółu i t. p.) przebija się w tym chęć, by te właśnie a nie inne przepisy znalazły miejsce w tworzywie ustawodawczym, albo też chęć wywarcia wpływu na wyniki wykładni. Tego rodzaju definicje pokutują dotychczas w literaturze teoretyczno-prawnej w związku z odrodzeniem t. zw. prawa natury [1]).

Zrozumiałe więc, że pozytywiści, przeciwnicy „prawa natury", patrzą niechętnie na poszukiwania specyficznej treści prawa, dążą natomiast do ujęcia jego swoistej formy. W tym poszukiwaniu definicji formalnej odrzucają nie tylko określenia prawa według treści norm, lecz także szereg definicyj pośrednich. Nie chcą więc definiować prawa według jego specyficznego źródła, jak to czyni np. teoria państwowa (prawo to normy wydane lub uznane przez państwo), albo według typu zachowania się (prawo to normy, regulujące zewnętrzne zachowanie się ludzi). Zdają bowiem sobie sprawę, że przy założeniach teorii państwowej arbitralnie eliminujemy szereg źródeł prawa, przez uznanie zaś, że prawo reguluje jedynie zewnętrzne zachowanie się, możemy wpłynąć tendencyjnie na jego wykładnię, nakazując pomijanie momentów psychicznych, uwzględnionych w ustawodawstwie.

Pozytywistom, utrzymującym zgodnie z communis opinio, że definicja prawa to definicja normy prawnej [2]), pozostaje po odrzuceniu wszystkich wyżej przedstawionych prób definicji jedna tylko droga: ustalić specyficzną strukturę normy praw-

---

[1]) Por. definicje proponowane w referatach, wygłoszonych na drugiej sesji Międzynarodowego „Instytutu Filozofii Prawa i Socjologii Prawniczej w Paryżu w r. 1935. Księga Pamiątkowa pod nazwą: *Droit, Morale, Moeurs*, Paris 1936.

[2]) Jest to rzecz, stanowiąca niestety „żelazny kapitał" teorii prawa. Uważa się ją za oczywistą i zrozumiałą samą przez się. Charakterystyczne są np. tytuły referatów, wygłoszonych na powołanej wyżej sesji Instytutu: 8 referatów dotyczy porównania prawa z innymi „règles de la vie sociale".

nej. W tym też kierunku poszły usiłowania autorów najbardziej cennych prac z zakresu współczesnej teorii prawa. Jednak należy stwierdzić, że ta ucieczka do formalizmu nie uchroniła teorii prawa od spaczenia jej zadań teoretycznych i od służby celom dogmatyka i praktyka.

Posługiwanie się tą czy inną strukturą normy przy dogmatycznym opracowaniu ustaw odbija się i to istotnie na wyniku pracy dogmatyka. W zależności od tego, jaką strukturę normy uznamy za właściwą dla prawa, zmieni się nasz pogląd na pojęcie obowiązku, uprawnienia i t. d. W konsekwencji zmienią się też wyniki wykładni. Przypuśćmy, że mamy do czynienia z dwiema teoriami prawa. Jedna uznaje, że istotnym składnikiem normy jest sankcja, druga nie uważa sankcji za konieczny element normy. Gdy teraz dwaj praktycy, opierając się na tych różnych teoriach, przystąpią do opracowania ustawy, zawierającej t. zw. leges imperfectae, lub do wykładni norm prawa międzynarodowego, czy też norm konstytucyjnych, wyniki ich wykładni będą różne. Praktyczna rola definicji prawa według struktury normy i jej wpływ na pracę dogmatyka są więc oczywiste.

Zwolennicy definicji strukturalnej powiedzą, że nie ma w tym nic złego. Cóż to szkodzi dyscyplinie teoretycznej, że praktycy znajdują w niej wskazówki dla swej pracy! To samo dzieje się w medycynie, technice i t. p. Jednak przyznajmy to uczciwie: analogia jest chybiona. Technicy i lekarze wykorzystują wyniki fizyki, chemii, fizjologii i anatomii oparte na dodoświadczeniu. Natomiast ustalenie struktury normy prawnej nie jest wynikiem doświadczenia, tylko dowolnym założeniem teoretyka. Niektórzy teoretycy twierdzą co prawda, że poznają w bezpośredniej intuicji, jaka jest struktura normy prawnej. Cóż, kiedy intuicje poszczególnych osób są rozbieżne. Jhering, Kelsen, Schreier i inni wiedzą i to napewno, że prawo to normy zaopatrzone w sankcję. Hold-Ferneck z niemniejszym przekonaniem twierdzi, że tak nie jest. Petrażycki i Lande (którzy zresztą podkreślają dowolność przyjęcia tej czy innej definicji prawa) mówią o „atrybutywno - imperatywności" jako o oczywistej właściwości normy prawnej.

Czy intuicja nie płynie tu ze źródeł praktycznych, a przynajmniej z różnych nawyknień? Kelsen jest publicystą, Petrażycki cywilistą, wychowanym na prawie rzymskim. Przy opracowaniu prawa cywilnego wygodniej jest może układać normy według uprawnień i odpowiadających im obowiązków. Odmiennie rzecz ma się w prawie administracyjnym, państwowym, karnym. Te działy prawa można prościej przedstawić, posługując się strukturą normy, zaopatrzonej w sankcję. A wchodzą w grę także momenty polityczne. Inaczej wygląda np. sprawa wolności obywatelskich na tle teorii Kelsena, niż na tle teorii Petrażyckiego.

3. Można różnie opracowywać ustawy i dogmatycy faktycznie różnie je opracowują i posługują się przy tym różną struk-

turą normy. Rzecz ma się tu analogicznie do wykładni, lub źródeł prawa. Ciągle trwają poszukiwania jedynej, prawdziwej wykładni, a przecież mnożą się już głosy, że wynik wykładni zależy od powziętych założeń co do sensu ustaw [1]). Gdy zakładamy że sensem ustawy są myśli ustawodawców, poszukujemy ich myśli, badamy ku czemu dążyły, co chciały powiedzieć, jakimi motywami kierowały się osoby, które tworzyły ustawę. Jeśli sądzimy, że ustawy posiadają tak zwany sens objektywny (oparty na znaczeniu słów, przyjętym w środowisku, interpretującym ustawę), abstrahujemy od myśli i motywów ustawodawców, natomiast badamy język interpretatorów, ich cele, dążenia i t. d. Jeśli mniemamy, że ustawy są tylko wskaźnikiem przyszłych rozstrzygnięć sądowych, staramy się na podstawie ustaw przewidzieć przyszłe orzecznictwo (np. orzecznictwo Sądu Najwyższego) i uważamy, że sensem ustawy jest treść orzeczeń Sądu Najwyższego. Podobnie przedstawia się sprawa źródeł. Już Petrażycki wykazał, jakie multum źródeł występuje w praktyce prawnej. Sztuczne redukowanie ilości źródeł przez teorię prawa, przesunięcie akcentu z jednych źródeł na inne wpływa na ostateczny wynik wykładni. Ustawa czy orzecznictwo sądów, konkretne przepisy czy ogólne zasady—to wszystko nie jest obojętne dla wyników pracy prawnika-praktyka. Czy nie jest tak samo ze strukturą normy prawnej ?

Nie ma jedynej prawdziwej wykładni, jedynego „rzeczywistego" źródła prawa, jedynego sposobu ujmowania osobowości prawnej, jedynego sposobu tworzenia pojęć prawnych i systematyzowania prawa. Wszystko to jest zmienne i zależne od rozmaitych warunków. Ale tak samo nie istnieje jedyna specyficzna struktura normy prawnej. Dogmatycy i praktycy zależnie od swych potrzeb posługują się różną nieraz strukturą normy. Teoretyk, który taką strukturę ustala, daje przewagę jednym potrzebom nad innymi. Nie należy to jednak do jego kompetencji i świadczy ujemnie o objektywności systemu. Teoria prawa nie powinna opierać się na definicji, określającej arbitralnie strukturę normy prawnej. Teoria ta ma raczej opisywać zmienne sposoby wykładni, rozmaite sposoby ujęcia źródeł, systemu, pojęć, normy prawnej i w obszernym materiale doświadczalnym szukać prawidłowości oraz nawiązywać je do t. zw. warunków społecznych, ekonomicznych, tła politycznego i t. d.

Teoretyk, chcący powstrzymać się od arbitralnego rozstrzygania spraw, należących do kompetencji dogmatyka, bada swoiste czynności umysłowe: rozumowania, uzasadniania. Przedmiotem jego badań jest specyficzna technika myślenia, „ideologia" prawnicza, czyli swoisty język, w którym porozumiewają się ze sobą prawnicy. W ten sposób teoretyk prawa nie zrywa z „ciasnym

[1]) Por. moją *Dogmatykę Prawa w Świetle Socjologii,* Studium I, O wykładni ustaw, Wilno, 1936.

podwórkiem „prawnika-praktyka", a mimo to zachowuje postawę objektywnego badacza.

Współczesna teoria prawa nie poszła tą drogą, której zasadniczą linię nakreśliliśmy wyżej. Zakres jej problemów jest znacznie szerszy, a ich postawienie zgoła odmienne. Wskutek tego, jak się zdaje, teoria prawa nie może pozbyć się swych zasadniczych wad: służalczości wobec praktyki i nadmiernej łatwości syntez.

(D. c. n.).

MIKOŁAJ LEONIENIA.

POBUDKI PRZESTĘPSTWA.

II.

Rezultat naszych poszukiwań określenia motywu, pobudki jest w pewnym sensie negatywny, mogący streszczać się we wniosku, iż ze względu na współczesny stan wiedzy o osobowości ludzkiej i jej życiu duchowym nie podobna dać jednolitej i zbyt sprecyzowanej definicji motywów, pobudek zachowania się ludzkiekiego [1]). Oczywista, to stwierdzenie nie zwalnia nas od dalszych poszukiwań naukowych w omawianym kierunku, jak również — od prób dawania klasyfikacji motywów w stanie dzisiejszym, tak jak leczenie gorszymi a posiadanymi środkami leczniczymi w czasie choroby obowiązuje medycynę pozytywną, zanim się wynajdzie i ustali lepsze poznanie związków przyczynowych zjawisk i stwierdzi się doskonalsze metody i środki lecznicze. W każdym razie jest stwierdzone, iż motyw, pobudka będzie przeżyciem psychicznym, złożonym z dwóch elementów: uczucia i wyobrażenia, niekiedy z przewagą jednego z nich, mającego wówczas kierowniczą siłę w oddziaływaniu na „wolę" w kierunku spowodowania pewnego zachowania się [2]). Ponieważ

---

[1]) Poważną różnicę stanowisk badaczy istoty motywów, pobudki działania ludzkiego —usiłowaliśmy w skróceniu ująć wyżej, obszernie zaś i z pogłębieniem tematu przedstawili ją w swych gruntownych, monograficznych pracach, m. in:

M. P. Czubiński, o. c., zwłaszcza str. 3 i n., 39—68.

A. Thomsen: „Untersuchungen über den Begriff des Verbrechensmotivs, München. 1902, 2 cz. pracy str. 40—128.

L. Rabinowicz: „Współczesna ewolucja antropologii kryminalnej, Warszawa, 1934, str. 89—104.

[2]) Sąd Najwyższy w orzeczeniach już na tle norm k. k. z 1932 r. spotkał się z tymi trudnościami ujęcia istoty i dania definicji motywu, pobudki. Co do nazw „motyw" a „pobudka" działania, bezczynności przestępnej — należy stwierdzić, iż S. N. używa tych terminów jako synonimów, np. O.S.N. 91-32, 17-33, 102-33, 110-33, 103-33, 214-34, 164-34 mówią, w związku z art. 225 § 2 k. k., o „silnym wzruszeniu", które wywołuje stan, w którym procesy emocjonalne zyskują przewagę nad działaniem kontrolującym intelektu i wytrącają go z granic normalnego funkcjonawania, oddziaływując ujemnie na zdolność rozpoznawania zna-

„czyn" ludzki w zasadzie jest wyrazem uprzedniego przeżycia motywów, pobudek zachowania się — stąd jasne jest jak wielką rolę dla kryminologa mają: poznanie i właściwa ocena charakteru i siły, przeżytych przez sprawcę czynu, motywów. Nic też dziwnego, iż już ongiś Ferri (o czym wspomnieliśmy wyżej) a za nim Gogiel, Liszt, Poznyszew i inni zwolennicy pozytywnej szkoły włoskiej pr. k. lub, t. zw. przez Ferriego, „eklektycy" uzależniają — od zbadania i oceny motywów postawienie świadomie racjonalnej walki z przestępczością w płaszczyznie racjonalizacji reakcji karnej i celowo - pożytkowego stosowania przez ustawodawcę, sędziego i więziennego wykonawcę kary [1]). Stąd wypływa obowiązek ostatnio wymienionych czynników dąże-

---

czenia czynu lub pokierowania postępowaniem przestępcy. Niekiedy O.S.N. „silne wzruszenie" naz. motywem zabójstwa, innym razem — pobudką — przy czym na pierwszy plan — wysuwa się tu czynnik emocjonalny, jako składnik pojęcia „pobudki", „motywu" czynu przestępnego.

O.S.N. 103-33 — „chęć zemsty" uważa za „niską pobudkę" czynu przestępnego podobnie „pobudką" — określa „chęć zemsty" O.S.N. 272-36, natomiast O.S.N. 211-34, 164-36 — mówi o „chęci zemsty" jako o motywie przestępnego działania;

O.S.N. 211-34 twierdzi, iż motywem przestępnego działania może być „chęć wystąpienia w obronie interesu prywatnego lub publicznego", gdy O.S.N. 302-35 określa warunki, przy których sprawca czynu z art. 255 k. k. — działał pod wpływem pobudki — ratowania interesu publicznego.

Jak wzmiankowaliśmy wyżej — przy określeniu istoty pobudki, motywu czynu przestępnego S.N. miał—rzecz zrozumiała—trudności, stąd też brzmienie odnośnych orzeczeń S. N. co do ujmowania omawianego problemu jest dalece niejednakowe: O.S.N. 91-32, 47-33, 102-33, 103-33, 110-33, 214-34, 164-34, mówiące o „silnym wzruszeniu" jako pobudce działania. O. S. N. 336-36 — omawiające współczucie — jako pobudkę zabójstwa z art. 227 k. k., O.S.N. 234-35 — analizujące „namiętność" jako motyw działania — dają bezwzględnie przewagę „uczuciu", „procesom emocjonalnym" — przy analizie genezy przestępstwa; jednakże błędne byłoby uważać, iż S. N. w tych razach zapoznaje całkowicie element intelektualny w składzie przeżycia psychicznego — „pobudki" przestępstwa; uważniej badając przytoczone O.S.N. — stwierdzamy, iż w tych przypadkach — ma też swą rolę i „wyobrażenie" skutków i wyników przestępstwa, jako bodźców działania, zachowania się sprawcy — np. O.S.N. 336-36 — m. in., mówiąc o współczuciu jako pobudce przestępstwa z art. 227 k.k. określa tę pobudkę jako „przekonanie, o tym, że osoba żądająca śmierci tak cierpi, że, ze względu na jej cierpienie, — śmierć stanowi dla niej raczej dobrodziejstwo, niż życie, że tylko śmierć może ją od tych cierpień uwolnić". Zresztą w przeciwstawieniu do tego typu orzeczeń — S.N. wypowiedział się i w inny sposób, przy którym — przy określeniu istoty pobudki przestępstwa supremującą rolę położył na czynnik intelektualny — tak, np., w O.S.N. 34-32 znajdujemy uwagę, iż pobudką przestępstwa jest wyobrażenie o pożądanym przez sprawcę wyniku jego zachowania się, wpływające na wolę dokonania czynu. Wyobrażenia te mogą być rozmaitego rodzaju: religijne, etyczne, prawne i t. p., wpływając na wolę kierują one zachowaniem się ludzi.

[1]) Prins, „Criminalité et représsion..." p. 94 i n. p. 20 i n.

Tenże: „La défense sociale et les transformations du droit penal", Brux., 1910, tł. ros., Moskwa, 1912 r. str. 64 i n., 90. 114 i n.

H. Ferri: „Socjologia..." str. 432 i n.

S. Poznyszew: „Kriminalnaja psichołogija. Priestupnyje tipy", Leningrad. 1926 r. str. 6. 111.

B. Wróblewski: „Wstęp do polityki kryminalnej" str. 90—106.

S. Gogiel: Projekt norwieskago ugołownago ułożenija w „Woprosach ugo-

nia do zapoznania się z nauką o motywach ludzkich czynów. Poznanie motywów, pobudek działania, zachowania się osobników ludzkich, zrozumienie walki, „gry" motywów może uchronić od niejednego błędnego sądu, jak, np., od rozpowszechnionego mniemania, iż jeśli czyn przestępny został dokonany — to motywy hamujące lub odstręczające od popełnienia przestępstwa były słabe, nikłe. W istocie zaś motywy te mogły być silne, lecz mogły zostać zwyciężone w walce przez motywy, popychające do dokonania przestępstwa, które mimo to jako obce osobowości bio - psychicznej przestępcy, są rezultatem, tworem wpływów na jednostkę zjawisk i zdarzeń świata zewnętrznego. W związku z powyższym spostrzeżeniem wypada podnieść jeszcze jedną uwagę wybitnego uczonego E. Mayera, który badaniu motywów przestępnego działania poświęcił sporo czasu i usiłowań i doszedł, m. in., do wniosku, że popełnienie przestępstwa przy silnych motywach odstręczających od przestępstwa, wskazuje na zdrowie moralne jednostki i te silne motywy „odciążają" ją, i odwrotnie — popełnienie przestępstwa przy silnych motywach przestępstwu sprzyjających — oznacza, iż w strukturze psycho-fizycznej przestępcy motywy te znalazły silnych sprzymierzeńców. Walka motywów w psychice przestępcy może być lepiej uświadomiona sobie i zrozumiana przy posługiwaniu się w tym zakresie schematem, danym przez E. Mayera [1]); daje on następującą klasyfikację motywów, mogących przy każdym czynie poprzedzać jego wykonanie:

a) główne motywy (Hauptmotive), t. j. wyobrażenia, które popierają czynność w stopniu decydującym i które ją wywołują,

b) motywy przeciwne (Gegenmotive), t. j. wyobrażenia, które powstrzymują od czynności w stopniu decydującym i ją uniemożliwiają,

c) motywy dodatnie (Positive Motoren), t. j. wyobrażenia, które popierają czynności, lecz nie są w stanie je wywołać,

d) motywy ujemne (Negative Motoren), t. j. wyobrażenia, które przeszkadzają czynności, lecz nie są w stanie jej uniemożliwić. Zasadnie zauważa L. Rabinowicz, iż, chcąc zastosować ten schemat do analizy konkretnego wypadku przestępnego, należy uchwycić w mechanizmie pobudek te, które grały rolę, jako poprzedniki psychiczne czynu przestępnego, w kierunku sprzyjającym lub odstręczającym od jego spełnienia, motywy główne

---

łownago prawa processa i tiurmowiedienija. Sobranije izsledowanij", S. Petersburg, r. 1906, str. 64 i n.

Tenże: „Projekt szwajcarskago ugołownago ułożenija w „Woprosach ugołownago ułożenija...", str. 19.

Tenże: „Kurs ugołownoj politiki..." str. 17. r. 1910.

W. Wolter: „Zarys systemu prawa karnego", cz. og. II, str. 82 i n., Kraków. r. 1934.

W. Świda: „Przestępca zawodowy". Wilno. r. 1932. str. 15 i n., 22, 24.

[1]) M. E. Mayer: Die Schuldhafte Handlung und ihre Arten im Strafrecht., Leipzig, 1931, str. 23, u L. Rabinowicza—o. c. str. 94.

i motywy dodatnie oraz te, które im się sprzeciwiały. Wśród motywów przeciwnych lub ujemnych zawsze istnieć będzie strach przed karą i to właśnie mając na względzie stwierdził Szopenhauer, mówiąc, iż „kodeks karny jest niczym innym, jak wykazem motywów przeciwnych do działalności przestępczej“ [1]). Można również zgodzić się z Rabinowiczem, iż kryterium motywów Mayera jest zbyt syntetyczne i nie rozwiązuje w konkretnych wypadkach trudności, polegających na istnieniu konieczności ustalenia bliższego i ścisłego rodzaju, charakteru etyczno-społecznego oraz siły motywu zachowania się przestępnego, a bez tego w konsekwencji opisany wyżej schemat motywów Mayera nie dostarczy, np., sędziemu oparcia dostatecznie mocnego przy wymiarze kary, obieraniu właściwego rodzaju i oznaczaniu należytej ilości środka reakcji ujemnej.

Klasyfikacja motywów wyżej wspomnianego autora nabiera większego znaczenia przy jednoczesnym wykorzystaniu systemu motywów Liszta [2]), który ujął klasyfikację pobudek w osiem następujących grup:

1. w pierwszej — figurują wypadki, gdy świadomość sprawcy była przyćmiona lub wogóle nie istniała; grupę tę Liszt dzieli na podgrupy:
   a) lekkomyślność, opieszałość, bezmyślność, tępota, niesumienna obojętność i t. d.;
   b) niedoświadczenie, niezdawanie sobie sprawy, głupota, przesąd, łatwowierność;
   c) szaleństwo, parcie do czynów nieobliczalnych, wiodących często do swawoli, kończącej się tragicznie;
2. wypadki, gdy pod wpływem sympatii dla pewnych osób, miłości, przywiązania, współczucia, sprawca popełnia przestępstwo;
3. wypadki dopuszczenia się czynu przestępnego z konieczności, gdy sprawca jest popchnięty przez instynkt samozachowawczy:
   a) stan wyższej konieczności;
   b) konieczność ekonomiczna;
   c) konieczność społeczna (obawa przed karą, wstyd);
   d) dążenie do wyjścia z „niemożliwej“ sytuacji (np. zerwane więzy familijne i t. d.);
   e) rozszerzone samobójstwo (zabicie — przed własnym samobójstwem — najdroższej osoby, np., żony, dziecka, narzeczonej i t. d.);
   f) chęć ukrycia popełnionego przestępstwa, np., przestępca, po zamordowaniu, dokonanym w celu zysku, ćwiartuje zwłoki dla łatwiejszego ukrycia faktu przestępstwa;

---

[1]) L. Rabinowicz: o. c. str. 94.
[2]) Liszt: Die psychologischen Grundlagen der Kriminalpolitik, 1896, B. XVI. u Czubińskiego o. c. str. 345, u L. Rabinowicza o. c. str. 95 i n.

4. motywy płciowe (zabójstwo partnera płciowego, przestępstwa, których pobudką jest zmysłowość, lubieżność, wiodąca do zgwałcenia i t. d.);

5. żądza sławy, zaszczytów, próżność i zawiść z tym związana (Liszt podaje tu przykład — lady Makbet Szekspira);

6. przestępstwa z afektu (ból wzgardzonej miłości, honor zadraśnięty, chęć zemsty, nienawiść, zawiść, gniew, zazdrość itd);

7. przestępstwa z przekonania:

a) prawnego, obyczajowego, naukowego, artystycznego;

b) religijnego;

c) politycznego, narodowego, społecznego, antyspołecznego (anarchizm).

8. żądza użycia, żądza pieniędzy, chciwość, skąpstwo.

(D. c. n.).

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Dzienniki Ustaw Nr. Nr. 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46 i 47 od dnia 29 maja 1937 r. do dnia 26 czerwca 1937 r. zawierają między innymi następujące:

Rozporządzenia Ministrów:

Poz. 335—Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 1937 r. o przechowywaniu i niszczeniu akt i ksiąg w sprawach sądowych i administracji sądowej.

„ 352—Spraw Wewnętrznych z dnia 14 czerwca 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o umorzeniu drobnych zaległości w samoistnych daninach komunalnych.

Obwieszczenie Ministra:

Poz. 313—Opieki Społecznej z dnia 20 kwietnia 1937 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu.

Rozporządzenie Ministra:

Poz. 321—Opieki Społecznej z dnia 31 maja 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości oraz Ministrem Przemysłu i Handlu o wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu.

Rozporządzenia Rady Ministrów:

Poz. 340—Z dnia 15 maja 1937 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

„ 341—Z dnia 15 maja 1937 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o wyłączeniu niektórych rodzajów świadczeń pieniężnych spod egzekucji urzędów skarbowych.

ORZECZNICTWO CYWILNE.

Niezbędnym warunkiem przeistoczenia tytułu posiadania zależnego od właściciela w posiadanie pod tytułem właściciela jest przeciwstawienie swych praw własności prawom istotnego właściciela, czyli spór chociażby poza sądowy z właścicielem co do prawa własności do posiadanego majątku.

(Orz. z dn. 5.I.1937 w spr. S.N.C. I 208/36).

S. Ap. 2 C. A 218/35.

U z a s a d n i e n i e.

Biskup Ordynariusz Diecezji Pińskiej wystąpił w dniu 15 maja 1934 r. przed Sąd Okręgowy przeciwko ubezwłasnowolnionej J. M. i A. A. z żądaniem uznania nieruchomości w Kobryniu za własność kościoła parafialnego w Kobryniu i zwolnienie jej od egzekucji, prowadzonej przez A., uznania za nieważną zawartej w dn. 1 sierpnia 1933 r. umowy, której mocą sporna nieruchomość została wydzierżawiona A. na 12 lat, oraz wyjęcia tej nieruchomości z posiadania pozwanych i oddania w posiadanie kościoła. W pozwie Biskup Ordynariusz wyjaśnił, iż rzeczony majątek został w swoim czasie wydzierżawiony przez kościół nieżyjącemu obecnie mężowi A., lecz ten w roku 1924 sporządził testament, którego mocą, określając dzierżawioną nieruchomość jako swoją własność, zapisał ją na własność swej żonie. Strona pozwana broniła się zasiedzeniem.

Sąd Apelacyjny powództwo w części, dotyczącej prawa własności do budynków, oddalił, dochodząc do wniosku, iż Konsystorz uznawał je za własność M., w pozostałej zaś części roszczenia powodowe całkowicie uwzględnił, wychodząc z założenia, iż powód złożył 2 kwity, stwierdzające, że jeszcze w 1920 r. tenuta dzierżawna była opłacana przez M., że ze złożonej korespondencji b. Kuratora nad ubezwłasnowolnioną wynika, iż w 1932 r. Kurator uznawał sporną nieruchomość za własność kościoła; że niepłacenie tenuty dzierżawnej samo przez się nie stanowi dowodu, iż nastąpiło przedawnienie, zwłaszcza wobec wydania

ustaw o charakterze moratoryjnym w przedmiocie ekmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki w miastach i miasteczkach, z których to ustaw dopiero ustawa z d. 12 lutego 1930 roku (Dz. Ust. Nr. 18 poz. 136) ustaliła sposób przerachowania tenuty dzierżawnej, że zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego 1928 r. Nr. 116 należy uznać, iż bieg przedawnienia mógł się rozpocząć dopiero z upływem lat 10 od czasu zaprzestania płacenia tenuty dzierżawnej.

Wyrok powyższy został zaskarżony tylko przez A., który zarzuca Sądowi Apelacyjnemu obrazę art. 351 k.p.c i art. 1529 t. X cz. 1 zw. pr.

Pierwszy zarzut skargi kasacyjnej dotyczy przesłanki Sądu Apelacyjnego, iż bieg przedawnienia nabywczego może się rozpocząc z chwilą upływu lat 10 od zaprzestania płacenia tenuty dzierżawnej. Zarzut ten jest słuszny i zasady takiej nie wypowiedział Sąd Najwyższy w powołanym przez Sąd Apelacyjny orzeczeniu; błąd ten jednak nie może skutkować uchylenia zaskarżonego wyroku, dostatecznie poza tym uzasadnionego, z osnowy bowiem tego wyroku w związku z zarzutami skargi kasacyjnej wynika, że skarżący nie złożył dostatecznych dowodów, by na lat 10 przed wytoczeniem niniejszego powództwa nastąpiło przeistoczenie tytułu posiadania M., który był dzierżawcą spornego majątku. Jak wyjaśnił już Sąd Najwyższy (Zb. Orz. 1928 r. Nr. 189), niezbędnym warunkiem przeistoczenia tytułu posiadania zależnego od właściciela w posiadanie pod tytułem właściciela jest przeciwstawienie swych praw własności prawom istotnego właściciela, czyli spór, chociażby poza sądowy, z właścicielem co do prawa własności do posiadanego majątku. Skarżący powołuje się na okoliczność, że w dn. 20 lutego 1924 r., czyli na lat 10 przed wytoczeniem powództwa niniejszego M. sporządził testament, którego mocą, określając sporny majątek jako swoją własność, zapisał go na własność pozwanej swej żonie i od tego czasu zaprzestał opłacać tenutę dzierżawną. Rzecz oczywista, że sporządzenie testamentu, który przed złożeniem jego do Sądu w celu zatwierdzenia, co miało miejsce według słów kasatora dopiero w 1932 r., nie jest wogóle ujawnieniem na zewnątrz woli posiadacza, nie może być poczytywane za przeistoczenie tytułu posiadania w rozumieniu zasad powyższego orzeczenia Sądu Najwyższego. Również niepłacenie tenuty dzierżawnej wobec zasad powyżej wytłumaczonych, nie świadczy o przeistoczeniu tytułu dzierżawcy (por. Zb. Orz. 1925 Nr. 150), niezależnie od tego lub innego charakteru ustaw w przedmiocie eksmisji dzierżawców, o czym uzupełniająco nadmienia Sąd Apelacyjny; nie zachodzi przeto potrzeba zastanawiania się nad tą dodatkową przesłanką zaskarżonego wyroku.

Ostatni zarzut skargi kasacyjnej polega na rzekomej zmowie w toku procesu między powodem i kuratelą ubezwłasnowolnionej M., która to zmowa ujawniła się w tym, że kuratela

przyznała powództwo, rzecznik zaś powoda zaznaczył, iż powództwo została wytoczone również w obronie interesów M. Zarzut ten nie ulega uwzględnieniu, gdyż nie był poruszany w instancjach merytorycznych.

Wobec tego należy uznać, iż zarzuty skargi kasacyjnej nie podważyły zasadności ostatecznego wniosku Sądu Apelacyjnego.

Art. 131^{5} t. X cz. 1 Zw. pr.

Zły stan materialny matki nie może mieć znaczenia przy rozstrzyganiu , przy którym z małżonków ma pozostać dziecko, wobec tego że w myśl art. 131 t. X cz. 1 Zw. pr. ojciec dziecka obowiązany jest w miarę swojej możności przykładać się do wydatków na utrzymanie dziecka pozostawionego przy matce.

(Orz. z dn. 30.XII.1936 r. w spr. S.N.C. I 2186/36).

S. Apel. 2 C. A 73/36.

U z a s a d n i e n i e.

Sąd II-ej instancji oddalił żądanie skarżącego uznania żony jego za uchylającą się od współżycia z nim i zobowiązania jej do oddania mu ich 10-cio letniego syna z założenia, że Sąd Biskupi orzekł separację małżonków wobec zdrady skarżącego z pozostawieniem syna przy matce, że sam skarżący opuścił żonę i dziecko, że w sprawie nie ustalono żadnych faktów ujemnych co do moralności żony i że dobro dziecka, potrzebującego opieki, troski i serca matki wymaga pozostawienia go przy pozwanej.

Skarga kasacyjna, w której skarżący, wnosząc o uchylenie wyroku, zarzuca Sądowi naruszenie ort. 243, 246, 249, 250 i 351 k.p.c. oraz art. 164^{1}, 172—174 t. X cz. I zw. pr., nie może być uwzględniona.

Wbrew zarzutom skargi Sąd zgodnie z wymogami art 164^{1} t. X cz. I zw. pr. i wyjaśnieniami Sądu Najwyższego w orzeczeniu 48/1929 po ustaleniu, że separacja małżonków nastąpiła z winy skarżącego i że dobro dziecka ze względu na jego płeć, jak również i na młodociany wiek, wymaga pozostania przy matce, co do której moralności wbrew twierdzeniom skarżącego żadnych faktów ujemnych w sprawie nie ustalono, zasadnie oddalił żądanie skarżącego odebrania dziecka pozwanej.

Przytoczone ustalenia Sądu, dotyczące faktycznych okoliczności sprawy, oparte na rozważeniu zebranego materiału dowodowego, a w tym i zeznań świadków, którego ocena względem mocy i znaczenia należy do Sądu wyrokującego, uchylają się spod kontroli kasacyjnej. Odpadają przeto zarzuty skarżącego co do niedostatecznego uzasadnienia konieczności pozostania dziecka przy matce w związku z zeznaniami niektórych świadków o pewnych faktach, świadczących o nieufności dziecka względem ojca pod wpływem matki, mógł bowiem Sąd pominąć te nieistotne drobne fakty, ustalając na podstawie całokształtu materiału dowodowego, jak wyżej zaznaczono, konieczność pozostania dziecka przy matce.

Poza tym nie ma znaczenia zarzut skarżącego co do dopuszczenia się Sądu sprzeczności w wywodach swoich o czasie porzucenia rodziny przez skarżącego, wobec ustalenia w ostatecznym wywodzie, że skarżący opuścił dom swój w r. 1932, co jest zgodne z oświadczeniami stron, jak to utrzymuje skarga kasacyjna: zresztą ścisłe ustalenie tej okoliczności nie ma istotnego znaczenia wobec zasadniczego faktu opuszczenia rodziny przez skarżącego.

Wreszcie nieistotny jest zarzut co do pominięcia przez Sąd dowodów złego stanu materialnego strony pozwanej, albowiem okoliczność ta nie mogła mieć wpływu na wynik sprawy wobec tego, że w myśl art 135^5 t. X cz. I zw. pr. ojciec dziecka obowiązany jest w miarę swojej możności przykładać się do wydatków na utrzymanie syna, pozostawionego przy matce.

Z tych zasad skarga kasacyjna została oddalona.

Przegląd czasopism.

Dr. Zdzisław Papierkowski. *Podżeganie i pomocnictwo w stosunku do przestępstw indywidualnych.* **Palestra Nr. 6.** Opierając się na przepisach art. 26 i 27 k. k. o podżeganiu i pomocnictwie, które uchodzą za odrębne techniczne formy dokonania przestępstwa, gdyż zarówno podżegacz jak i pomocnik odpowiadają w granicach swego zamiaru niezależnie od odpowiedzialności sprawcy głównego—autor przechodzi do szczegółowej analizy t. zw. przestępstw indywidualnych w zestawieniu z podżeganiem i pomocnictwem i dochodzi do wniosku, iż w przypadkach w których ustawodawca chce karać podżeganie i pomocnictwo do przestępstw indywidualnych *wspomina o tym wyraźnie*, że zatem w innych wypadkach w których nie ma mowy o karalności podżegania i pomocnictwa do przestępstw indywidualnych—podżeganie takie i pomocnictwo *pozostaje bezkarne.*

A więc bezkarność podżegania i pomocnictwa do przestępstw indywidualnych wynika z wyraźnej roli ustawodawcy wypowiedzianej w tej formie, że tylko w stosunku do niektórych z tych przestępstw podżeganie i pomocnictwo ma podlegać karze.

Paweł Masłowski. *Ustawodawstwo a interpretacja prawa cywilnego.* **Głos Sądownictwa Nr. 6.** Autor stwierdza, iż powódź ustaw pociąga za sobą chaos w zakresie stosowania obowiązujących przepisów prawa, największe zaś niebezpieczeństwo stanowi obfitość ustaw i ich nowelizacji w stosunku do *sposobu interpretacji* obowiązujących przepisów prawa — wobec czego należy skierować wszystkie wysiłki na ujednostajnienie interpretacji przynajmniej zasadniczych prze-

pisów prawa cywilnego polskiego z odstąpieniem od praktyki zaborczej i przy zastosowaniu zasad teorii wykładni prawa cywilnego.

M. Allerhand. *Ferie sądowe.* **Polski Proces Cywilny Nr. 11 — 12.** Autor szczegółowo analizuje ustawę o feriach sądowych ze szczególnym uwzględnieniem spraw które nie są objęte przepisami ustaw oraz spraw, które na podstawie wyraźnego postanowienia Sąd może uznać za feryjne.

Z Naczelnej Rady Adwokackiej.

WYCIĄG Z KOMUNIKATU Nr. 5.

Naczelna Rada Adwokacka podaje do wiadomości okólnik Ministerstwa z dnia 10 maja 1937 roku treści następującej:

„Do wszystkich Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydziału Skarbowego) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych. Ministerstwo Skarbu poleca nie zajmować u adwokatów maszyny do pisania, o ile w postępowaniu egzekucyjnym zostanie stwierdzone, że jest to jedyna maszyna do pisania. W przypadku, gdy adwokat posiada więcej maszyn do pisania należy zawsze jedną maszynę pozostawić wolną od zajęcia".

Oraz okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 27 kwietnia 1937 r. L. D. V. 2252/37 o treści jak niżej:

„Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że niektóre urzędy skarbowe opierając się na przepisach art. 76 ordynacji podatkowej przeprowadzają lustrację kancelaryj adwokackich. Wobec powyższego Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że przepisy ordynacji podatkowej nie uprawniają wogóle władz skarbowych do przeprowadzenia lustracyj (art. 76 o. p.) kancelaryj adwokackich, a zezwalają jedynie na dokonywanie oględzin lokalnych (art. 75 o. p.) tychże kancelaryj. Oględziny te nosić powinny charakter zewnętrznej kontroli lokalu zajątego na kancelarię, jego urządzenia, ilości personelu itp., z wyłączeniem jednak przeglądania akt spraw, prowadzonych przez adwokatów. Natomiast na mocy § 2 art. 70 ordynacji podatkowej władzom skarbowym przysługuje prawo przeglądania i badania ksiąg bądź zapisków, prowadzonych przez adwokatów celem udowodnienia przed władzami skarbowymi wysokości obrotów i dochodów".

Prócz tego powyższy komunikat zawiera w sobie następujące zarządzenia i tezy Naczelnej Rady Adwokackiej

a)... Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej postanowił: wyjaśnić, że obrona adwokata, jako zastępcy procesowego przeciwnej strony przeciwko podwyższeniu kosztów prowadzenia sprawy przez adwokata drugiej strony za zasadzie § 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 kwietnia

1933 r. w sprawie wynagrodzenia adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych, nie sprzeciwia się zasadom koleżeństwa i godności stanu jeżeli jest poważna i uzasadniona.

b)... Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej, przyjmując do wiadomości uchwałę Rady Adw. w L. stwierdza, że członkowie władz korporacyjnych obowiązani są do dyskrecji w sprawach adwokackich, rozważanych przez władze korporacyjne.

WYCIĄG Z BIULETYNÓW NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ.

1.

W myśl art. 19 P. u. a. oraz art. 121 § 1 K. P. C. obrońca z urzędu ma prawo do wynagrodzenia tylko w razie zasądzenia kosztów procesu od przeciwnika strony ubogiej.

Jeśli natomiast strona występująca na prawie ubogich, zakończyła sprawę układem, w który zobowiązała się uiścić koszty adwokackie swemu obrońcy, można przypuszczać, że na jej rzecz byłaby zasądzona suma nie mniejsza od sumy układowej, od której przypadałyby obrońcy z urzędu koszty obrończe od strony przeciwnej, i strona powinna to swoje zobowiązanie wykonać. Z powyższych względów należy udzielić zezwolenia adwokatowi na wystąpienie na drogę sądową z żądaniem zasądzenia honorarium za prowadzenie z urzędu powyższej sprawy od strony, w której imieniu występował na prawie ubogich

Wydz. Wyk. 19 grudnia 1936 r.

9.

Zajmowanie posady w spółce akcyjnej nie stanowi przeszkody do wpisu na listę aplikantów, zarządzenie jednak wpisu nie oznacza zezwolenia na zajmowanie posady podczas odbywania aplikacji; rada adwokacka władna jest w tych warunkach wezwać aplikanta do zlikwidowania w określonym terminie stosunku służbowego.

Wydz. Wyk. 23 stycznia 1937 r. p. 12

10.

Łączenie czynności aplikanta adwokackiego ze stałą posadą sekretarza Powiatowego Urzędu Rozjemczego nie jest dopuszczalne.

Wydz. Wyk. 19 grudnia 1936 r. p. 4.
i 23 stycznia 1937 r. p. 18.

13.

W razie zawieszenia adwokata w czynnościach rada adwo-

kacka obowiązana jest wyznaczyć zastępcę i nie jest co do osoby zastępcy skrępowana życzeniem zawieszonego.

Wydz. Wyk. 23 stycznia 1937 r. p. 32.

14.

Umawianie się z klientem o honorarium nie za ogół czynności, z obroną sprawy związanych, lecz za każde wystąpienie na rozprawie, nie uchybia etyce adwokackiej.

Wydz. Wyk. 23 stycznia 1937 r. p. 37.

15.

Składanie organom samorządu informacyj o kandydatach do stanu adwokackiego należy do podstawowych obowiązków każdego członka palestry i spełnienie tego obowiązku nie może powodować następstw ujemnych.

Z tych względów dziekan rady adwokackiej uprawniony jest do zażądania oświadczenia o zaniechaniu wszelkich skarg z tytułu złożonych informacyj, poza drogą dyscyplinarną

Wydz. Wyk. 27 lutego 1937 r.

16.

Adwokat nie jest uprawniony do domagania się, by rada podała mu uzasadnienie uchwały, zobowiązującej go do złożenia wyjaśnień co do stosunków w jego kancelarii i zatrudnionego personelu.

Wydz. Wyk. 27 lutego 1937 r. p. 18.

1 17.

W myśl art. 3 p. 2 P. u. a. radzie adwokackiej służy prawo wytknięcia członkowi Izby w drodze nadzoru niewłaściwego postępowania.

Wydz. Wyk. 20 marca 1937 r. p. 17.

19.

Art. 15 P. u. a. Zasada koleżeństwa.

Wytoczenie we własnym imieniu przeciwko koledze adwokatowi sprawy o zniewagę w związku z wykonywaniem zawodu przed sąd ogólny, a nie przed korporacyjny sąd dyscyplinarny, sprzeciwia się ustalonym zasadom.

Wydz. Wyk. 20 marca 1937 r. p. 5.

20.

Naczelna Rada Adwokacka postanowiła uzupełnić § 4 uchwały plenarnego posiedzenia z dnia 5 października 1934 r. przez dodanie ustępu drugiego tego paragrafu w brzmieniu następującym.

„W razie wytoczenia sporu cywilnego przeciwko adwokatowi przez jego klienta na tle czynności zawodowych adwokata

przed Radę Adwokacką z prośbą o skierowanie tego sporu do komisji dla spraw sądownictwa polubownego, pozwany adwokat nie może się uchylić od rozpoznania sporu przez komisję. Powyższa zasada dotyczy również i tych przypadków, kiedy klient, po wniesieniu pozwu przeciwko adwokatowi na tle czynności zawodowych do sądu państwowego, zgłosi wniosek o przekazanie sporu pod rozpoznanie komisji dla spraw sądownictwa polubownego. Rozpoznaniu tejże komisji podlegają również spory wytaczane przez adwokatów przeciwko klientom o honorarium z wyjątkiem przypadków, kiedy adwokat, uzyskawszy zezwolenie Rady Adwokackiej, wytoczył już pozew przeciwko klientowi do sądu państwowego".

N. R. A. plen. 20 marca 1937 r.

21.

Aplikant adwokacki nie może sprawować obowiązków radcy prawnego (kierownika wydziału prawnego komunalnego związku kredytowego), gdyż obowiązki radcy prawnego wykonywać może tylko adwokat.

Wydz. Wyk. 27 lutego 1937 r. p. 4.

25.

Jest rzeczą niewłaściwą, by adwokat wymawiał sobie na wypadek przegrania sprawy honorarium niższe od wynagrodzenia taryfowego.

Wydz. Wyk. 4. VII.1936 r. p. 23

28.

Odmowa wniesienia kasacji.

Strona nie może żądać od adwokata, wyznaczonego do prowadzenia jej sprawy jako strony ubogiej, wniesienia kasacji, jeśli adwokat uważa kasację za bezzasadną i zapatrywanie to jest słuszne, — nie może też żalić się na adwokata, który o odmowie wniesienia kasacji powiadomił ją, uzasadniając swe stanowisko.

Wydz. Wyk. 19.IX.1936 r. p. 66.

32.

Przerwa w aplikacji może być tylko powodem do niezaliczenia na poczet aplikacji czasu, w ciągu którego trwała, wykreślenie zaś z listy aplikantów może nastąpić, co wynika pośrednio z art. 109 P. u. a., w razie przerwy nieuzasadnionej powyżej lat dwóch

Utrzymanie wpisu na liście aplikanta bez faktycznego zatrudnienia w kancelarii patrona mija się z celem aplikacji i nie odpowiada przepisom P. u. a., wobec czego władze korporacyjne mogą wyznaczyć aplikantowi termin do wyszukania patrona i podjęcia praktyki i wykreślić z listy po bezskutecznym tego terminu upływie.

Wydz. Wyk. 19.XII.1936 r. p. 25.

Z Rady Adwokackiej w Wilnie.

Rada Adwokacka w Wilnie na posiedzeniu w dniu 10 czerwca r. b. zaakceptowała poniższą tezę, przyjętą przez Kolegium Rzeczników Dyscyplinarnych:

„Niewykonanie przez adwokata jego własnych zobowiązań majątkowych prywatnych w zasadzie podważa zaufanie do niego i narusza powagę oraz godność stanu adwokackiego. Z tego względu tylko należycie usprawiedliwione niewykonanie przyjętego zobowiązania majątkowego nie stanowi wykroczenia dyscyplinarnego. Usprawiedliwienie ma być szczegółowe i wiarogodne z uwidocznieniem stanu majątkowego oraz zarobków dłużnika w chwili zaciągnięcia zobowiązania i w chwilli nastąpienia terminów płatności; ponadto usprawiedliwienie ma zawierać wykazanie przez dłużnika realnego sposobu wywiązania się z zobowiązania. Nie stanowi usprawiedliwienia ogólnikowe powołanie się na „ciężki stan materialny". Bezwzględnie karygodne jest niepłacenie długów prywatnych, połączone z rozmyśnością, złośliwością lub lekkomyślnością".

EUROPA WSCHODNIA.

STEFAN PLICH.

Kara śmierci w ustawodawstwie ZSRR.

Kara śmierci w ustawodawstwie radzieckim łączy się ściśle z pojęciem indywidualnego terroru wogóle. Tezą dzisiejszych teoretyków sowieckich jest, że ani Marks i Engels, ani Lenin nigdy nie odrzucali kary śmierci jako takiej. W dialektyce bolszewickiej zagadnienie kary śmierci sprowadza się do tego, jaka klasa i w jakich celach karę śmierci stosuje. Inaczej sądzić należy o karze śmierci, którą stosują klasy eksploatatorów przeciwko proletariatowi, a inaczej jeżeli kara śmierci jest narzędziem wyzwolenia człowieka z eksploatacji i gwałtu [1]).

„Jest prostym kłamstwem, że bolszewicy są przeciwnikami kary śmierci w obronie rewolucji... żaden rząd rewolucyjny nie może obejść się bez kary śmierci i zagadnienie całe spoczywa w tym, *przeciw jakiej klasie* skierowane jest przez dany rząd narzędzie kary śmierci" [2]).

To też terror przeciw klasie zwyciężonej, przeciw wszystkim wrogom rządu rewolucyjnego panował bezwzględnie w okresie wojennego komunizmu. Myśl odrzucenia terroru w obronie krwawej wojny domowej o władzę była dla Lenina niczym więcej jak śmiesznym pedantyzmem [3]). Stąd wyprowadzony został wniosek, że skoro Marksizm nigdy nie odrzucał terroru, tym samym nie odrzucał kary śmierci, jako metody fizycznego zniszczenia wrogów klasowych po zdobyciu władzy politycznej przez proletariat (Sow. ugołownoje polit. Brigada, str. 57). To dialektyczne rozumowanie teoretyków radzieckich stoi jednak w sprzeczności z normami prawnymi rządu rewolucyjnego. Psychika ustawodawcy radzieckiego kształtowana na marksizmie bezpośrednio po zdobyciu władzy przejawiła w dziedzinie instytucji kary śmierci wpływ postępowego humanitaryzmu.

Zniesiona przez rząd tymczasowy kara śmierci postanowieniem z 12 marca 1917 roku po krwawych rozruchach lipcowych zostaje ponownie wprowadzona dla wojskowych na froncie. Bezpośrednio po zdobyciu władzy przez bolszewików dekretem z dn. 28 października 1917 roku zniesiono jednak ponownie wprowadzoną na froncie karę śmierci. Dekret o sądzie Nr. 1 z dnia 24 listopada 1917 roku wprowadzający rewolucyjne trybunały dla walki z przestępstwami kontrrewolucyjnymi (art. 8) nie przewidywał kary śmierci. Tak samo kary śmierci nie przewiduje instrukcja o organizacji trybunałów rewolucyjnych z dnia 19 grudnia 1917 roku. Stwierdza to sztuczność koncepcji dorobionej post

---

[1]) Sowietskaja ugołownaja represja Brigada Z.S.S.R. oczerki sowietskoj ugołownej polityki, pod redakcjej N. W. Krylenko 1934 g. str. 53.

[2]) Lenin t. XXIV, str. 455, podkreślenie oryginału.

[3]) Lenin t. XXIV, str. 455 — 456.

factum przez teoretyków prawa karnego w Z. S. S. R. jakoby rząd rewolucyjny od początku stał na stanowisku uznawania konieczności kary śmierci.

Dopiero postanowienie Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości z dn. 16 czerwca 1918 roku stanowi, że „rewolucyjne trybunały w wyborze środków walki z kontrrewolucją, sabotażem i t. p. nie są związane żadnymi ograniczeniami". Z powyższego wynika, że postępująca aktualizacja klasowego pojęcia — przestępcy i przestępstwa pod wpływem praktycznego nastawienia poznającego — przeważa szalę i nie zasada uznawania instytucji kary śmierci przez teorię marksowską, ale praktyczne wskazania walki klasowej w psychice normodawcy radzieckiego tworzą punkt zaczepienia przy tworzeniu normy wprowadzającej karę śmierci do ustawodawstwa karnego. To też dopiero dnia 22 lipca 1918 roku zapadł w trybunale rewolucyjnym pierwszy wyrok skazujący na karę śmierci [1]).

W następstwie buntu lewych esserów w Moskwie, zabójstwa Kryckiego i Wołodawskiego, pierwszego zamachu na Lenina, w psychice normodawcy tworzą się przesłanki do wyjawienia słynnego dekretu z dnia 5 września 1918 roku „O czerwonym terrorze" „Rada Komisarzy Ludowych, po wysłuchaniu sprawozdania (dokład) przewodniczącego Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do walki z kontrrewolucją, spekulacją i przestępstwami służbowymi (po dołżności) z działalności tej komisji — uznaje (nachodit'): że w danej sytuacji utrzymanie bezpieczeństwa poza frontem (obezpieczenje tyła) za pomocą terroru jest prostą koniecznością, że rozstrzelaniu podlegają wszystkie osoby biorące udział, współdziałające (prykosnowiennyje) w organizacjach białogwardyjskich, zmowach i buntach, że konieczne jest publikowanie nazwisk wszystkich rozstrzelanych, a także motywów zastosowania do nich tego środka".

Dekret [2]) ten nie tylko wprowadza karę śmierci, ale stosowanie jej w szerokiej mierze zaleca i nakazuje. Na tej podstawie prawnej pochód terroru w formie kary śmierci rozpoczął się z dwóch stron: ze strony komisji nadzwyczajnej (czrezwyczajka) i rewolucyjnych trybunałów. Rok 1918 i 1919 — to okres wszechwładzy „Czeka" [3]).

Dalszym dowodem sztuczności koncepcji o istnieniu od początku władzy bolszewickiej zasady uznawania kary śmierci i przerzucania zagadnienia w dziedzinę dogmatycznego nastawienia C.K.W. i Rady Komisarzy Ludowych R.S.F.R.R. z dnia 17 stycznia 1920 r. „Rozgromienie kontrrewolucji nazewnątrz i nawewnątrz, wytępienie (unicztożenje) większych tajnych organiza-

---

[1]) Sow. ugołownaja Represja Brigada str. 66.

[2]) Diekriet o krasnom tierrorie od 5 sientiabria 1917 goda Izwiestja W.C.I.K. do 5 sientiabria 1918 g.

[3]) Sow. Ugołow. Represja Brigada str. 66.

cyj kontrrewolucjonistów i bandytów oraz osiągnięte przez to wzmocnienie władzy radzieckiej daje obecnie możność rządowi robotniczo-chłopskiemu zniesienia wyższego środka kary t. j. rozstrzelania w stosunku do wrogów władzy radzieckiej" [1]). Przytoczone słowa ustawy dowodzą istnienia praktycznego nastawienia jako dominującego przy wprowadzeniu instytucji kary śmierci do rewolucyjnego ustawodawstwa. Jak dalece stosowanie kary śmierci zależne było od praktycznego nastawienia poznającego, jak powiązana była reakcja ustawodawcy na warunki zewnętrzne i jak sztuczna jest późniejsza teza sowieckich prawników, wynika z dalszej treści tego postanowienia: „wznowienie przez koalicję prób nowego naruszenia stabilizacji władzy sowieckiej i pokojowej pracy robotników i chłopów nad budową socjalistycznej gospodarki, za pomocą zbrojnej interwencji lub materialnej pomocy udzielonej zbuntowanym carskim generałom może zmusić do powrotu do metod terroru [2]).

A zatem nie jest to prosta restauracja uznawanej zasady: nawrót do kary śmierci, będzie: „koniecznością" spowodowaną praktycznymi względami, konkretnie walką z wrogami klasowymi.

(D. c. n.).

---

[1]) Sob. Zak. Nr. 4 — 5 1920 r. — Sow. Ugołow. Represja Brigada str. 66.
[2]) S. U. Nr. 4 — 5 (1920 jak wyż.).

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej:

Na dzień 15 października 1937 roku.

1. Kolonia Ojrany Polskie Nr 2 w gminie mejszagolskiej powiecie wileńsko-trockim powierzchni 6 ha 1705 mtr. kw., należąca do Jana Adamajtisa. Nr Hip. 17414.
2. Kolonia Maliniszki (Kwaksze) pod Nr 1 w gminie mejszagolskiej powiecie wileńsko-trockim powierzchni 6 dziesięcin, należąca do Władysława Symonowicza. Nr Hip. 17419.
3. Kolonia letniskowa w Czarnym Borze przy ulicach Jagiellońskiej i Moniuszki pod NrNr gr. 60, 62, 75 i 77 powierzchni 1 dziesięcina, należąca do Maksymiliana-Leopolda Maczewskiego. Nr Hip. 17429.
4. Osada we wsi Szulgi gminy szumskiej powiatu wileńsko-trockiego oznaczona Nr 7/81, powierzchni 4 dziesięciny, należąca do Karola Paszkiewicza Nr. Hip. 17438.
5. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Święciańskiej pod Nr 17 powierzchni 132,12 metr. kw. odziedziczona w spadku przez Stanisława Adama Awdzieja vel Audzieja po śmierci Józefa Awdzieja. Nr Hip. 17448.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa w kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, gmach Sądów przy ul. Mickiewicza pod Nr 36 pod skutkami prekluzji przewidzanymi w art. 153 ust. hip. z r. 1919.

Wilno, dnia 21 czerwca 1937 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) *L. Sumorok.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 25 października 1937 roku.

1. Folwark Okułowszczyzna z uroczyskiem Zabołocie w gm. miorskiej pow. brasławskim, ogólnej powierzchni 90 dziesięcin 1887 sąż. kw., stanowiący własność w 1/2 części Antoniego Karnickiego, w 1/4 części — Jana Karnickiego, w 1/8 części — Józefa Kołosa i Antoniego Kołosa wspólnie. Nr Hip. 9600/B.
2. Folwark Kisielewo — b w gm. solskiej pow. oszmiańskim, powierzchni zgodnie planem 24 ha 0546 mtr. kw., należący do Józefa Surowieca. Nr Hip. 9666/B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego w Wilnie, gmach Sądów, ul. Mickiewicza Nr 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w ar. 153 ust. hip. z roku 1919.

Wilno, dnia 19 czerwca 1937 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) *Hieronim Piotrowski.*

Wydział Hipoteczny przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególniona nieruchomość wywołana została do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 15 października 1937 roku.

Nieruchomość m wieście Wołożynie przy ulicy Polnej pod Nr 26 powierzchni 1511 metr. kw. własność Kazimierza i Heleny Sawarzyńskich jako nabyta z licytacji od Feliksa i Wincentego Kowalewskich ze składu większej nieruchomości nadziałowej w Wołożynie. Nr Hip. 4804

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tej nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego w Lidzie przy ulicy imienia Pułku Suwalskiego Nr 74 pod skutkami prekluzji przewidzianymi w art. 153 Ust. Hip. z roku 1919 (Dz. U. R. P. Nr 53 za 1928 rok, poz. 510).

Lida, dnia 22 czerwca 1937 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie
Sądu Okręgowego w Wilnie
(—) *K. Kontowtt.*

Wydział Hipoteczny w Brześciu n/B. Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 31 września 1937 roku.

Hip. Nr. 70. Nieruchomość w Brześciu przy ulicy Dąbrowskiego pod Nr 41, o powierzchni 501,20 mtr. kw., należąca w połowie. to jest w 8/16 częściach do Abrama Zylberberga, oraz nabyta w spadku po Mirce Zylberbergowej w drugiej połowie przez Izraela, Borucha, Szyję, Lejbę, Chaima i Cywię Zylberbergów, Dwojrę Zylberberg po mężu Paszkowską i Fejgę Zylberberg po mężu Wajsmelową każdego z nich w 1/16 części.

Hip. Nr. 8909. Nieruchomość w mieście Kobryniu przy ulicy Klasztornej pod Nr Nr 8 i 10 o powierzchni 863 mtr. kw., należąca do Fejgi Prybulskiej.

Hip. Nr. 8920. Nieruchomość w mieście Brześciu nad Bugiem przy ulicy Sienkiewicza pod Nr 9 ,o powierzchni 1559 mtr. kw., nabyta przez Antoniego Kubra od Chuny Lwa.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Brześciu nad Bugiem przy ulicy Białostockiej Nr 35, pod skutkami prekluzji, przewidzianej w art. 153 Ustawy Hipotecznej z roku 1919.

Brześć n/B., dnia 17 czerwca 1937 r.

p. o. Pisarz Hipoteczny
(Cz. Bojarowski).

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Nowogródku ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 15 września 1937 roku.

1. Nieruchomość w mieście Nowogródku przy ulicy Beczkowicza pod Nr 12, o powierzchni około 300 mtr. kw., należąca wspólnie do Tamary Sopotnickiej i Wolfa i Nechy Gierszowiczów z nabycia drogą nadlicytacji w dniu 11 lutego 1937 roku po Esterze Połońskiej. Księga Hipoteczna Nr 2402.
2. Nieruchomość ziemska Rajowszczyzna gminy horodziejskiej, powiatu nieświeskiego, o powierzchni około 9 ha, należąca do Antoniego Ciechanowicza z nabycia drogą licytacji w dniu 30 września 1936 roku po Florianie Sidorowiczu. Księga Hip. Nr 7768.
3. Nieruchomość ziemska Olejewszczyzna powiatu nieświeskego o powierzchni 7 ha 4782 mtr. kw., pochodząca z majątku Olejewszczyzna, należąca do Kamili Sielickiej z nabycia drogą kupna od Albrechta Radziwiłła na mocy aktu kupna-sprzedaży z dnia 4 marca 1931 roku. Księga Hip. Nr 7863.
4. Nieruchomość ziemska Duża Niedźwiadka gminy żuchowickiej, powiatu stołpeckiego, o powierzchni 62 ha 6903 mtr. kw., należąca do Skarbu Państwa, a przejęta na własność Państwa za niektóre należności pieniężne z majątku Duża Niedźwiadka, stanowiącego własność Idy i Władysława Obuch-Woszczatyńskich, na podstawie decyzji Wojewody Nowogródzkiego z dnia 9 czerwca 1936 roku. Księga Hip. Nr 7864.
5. Majątek ziemski Krynki gminy Turzec powiatu stołpeckiego, o powierzchni 289 ha 363 mtr. kw., należący do Marii c. Oktawiana Lesieckiej z nabycia drogą spadku w roku 1934 po Konstantym s. Zenona Lipnickim. Księga Hip. Nr 7774.

Wszyscy interesowani winni się zgłosić ze swymi prawami do Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Nowogródku w oznaczonym wyżej terminie, gdyż w przeciwnym razie zagrażają im skutki, przewidziane w art. 153 Ust. Hip. dla Ziem Wschodnich z roku 1919 (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr 53 poz. 510).

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku
(—) *Artur Szmejl.*

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci:

O wpisanie na listę adwokatów:

1) **Dulko Michał-Mikołaj**—Sędzia grodzki w st. sp. zam. w Oszmianie, ul. Piłsudskiego Nr. 48, z siedzibą w Holszanach.

2) **Lisowski Konstanty**—b. adwokat Izby Wileńskiej, zam. w Kamieniu Koszyrskim z siedzibą w Kamieniu Koszyrskim, woj. Poleskiego.

3) **Skowroński Seweryn** — b. sędzia Sądu Grodzkiego w Lubartowie zam. w Lubartowie z siedzibą w Skidlu.

4) **Tracewski Jan** — Asesor sądowy Okr. Sądu Apel. w Wilnie zam. w Opsie, z siedzibą w Brasławiu.

O wpisanie na listę aplikantów adwokackich:

1) **Szaciłło-Fiłonowa Jadwiga** — b. aplikant sądowy w Okr. Sądu Apel. w Wilnie, zam. w Wilnie, ul. Subocz 6 m. 14, pod patronem adw. K. Florczaka z miejscem zamieszkania w Wilnie.

2) **Kaduszkiewicz Andrzej** — aplikant sądowy w Okr. Sądu Apel. w Wilnie, zam. w Wilnie, ul. Rzeczna 6, pod patronatem adw. K. Terlikowskiego z miejscem zamieszkania w Grodnie.

3) **Makal Wsiewołod** — magister praw Uniw. J. Piłsudskiego w Warszawie, zam. w Grodnie, ul. Rydza Śmigłego 10, pod patronatem adw. J. Makala z miejscem zamieszkania w Grodnie.

4) **Monikowska Czesława** — magister praw U. S. B. w Wilnie, zam. w Wilnie, ul. Ofiarna 2 m. 16, pod patronatem adw. E. Szabelskiej z miejscem zamieszkania w Wilnie.

5) **Wojtkiewiczówna Wanda**—b. aplikant sądowy w Okr. Sądu Apel. w Wilnie, zam. w Wilnie, przy ul. Pióromont 4—3, pod patronatem adw. M. Kowalskiego, z miejscem zam. w Wilnie.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI

Redaktor Odpowiedzialny — MARIA SIENKIEWICZÓWNA.

Drukarnia „ZORZA“ Wilno, Wileńska 15.